

BEATYFIKACJA A KANONIZACJA

Tydzień temu papież Franciszek ogłosił błogosławionym papieża Jana Pawła I, podkreślając, że poprzez uśmiech potrafił przekazywać dobroć Boga. Był pasterzem łagodnym i pokornym, podążającym za wzorem Jezusa Chrystusa. Uroczystość beatyfikacyjna z ubiegłej niedzieli jest dla nas punktem wyjścia do zrozumienia różnicy pomiędzy beatyfikacją, czyli ogłoszeniem kogoś błogosławionym, a kanonizacją – ogłoszeniem kogoś świętym. Spójrzmy trochę na historię Kościoła... Pierwszym ogłoszonym, przez samego Jezusa, świętym jest Dobry Łotr. Tradycja przypisuje mu imię Dyzma. Konając na krzyżu zwrócił się do Jezusa tymi słowami *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa*. A Jezus mu odpowiedział: *Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju*. Pierwsze wieki Kościoła naznaczone są kultem męczenników, wiąże się to z prześladowaniami, jakich doświadczali pierwsi chrześcijanie. Święci, którzy ponieśli śmierć za Chrystusa, stawali się wzorem mężnego wyznawania wiary w codzienności. Byli to między innymi: Szczepan, Agata, Łucja, Agnieszka i wielu wielu innych. Gdy ustały prześladowania zaczęto czcić wyznawców, czyli osoby które swoim życiem wiernie naśladowały Jezusa Chrystusa i odeszły w opinii świętości. Taki stan rzeczy trwał przez ponad tysiąc lat chrześcijaństwa – aż do połowy XII wieku nie istniało coś takiego jak proces kanonizacyjny, to biskupi lokalni orzekali, że kogoś można nazywać świętym. Władza ta przechodzi później do Watykanu, tam papież Urban VIII dokonuje rozróżnienia na proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny. Zatem beatyfikacja jest aktem papieskim, nieostatecznym, który zezwala na kult publiczny danej osoby, bądź grupy osób w zgromadzeniu, diecezji lub kraju, a w niektórych przypadkach na całym świecie. Natomiast kanonizacja jest dokumentem ostatecznym, gdzie papież poleca oddać cześć takiej osobie. Aby jednak ogłosić kogoś świętym wymagany jest co najmniej drugi cud, zbadany komisyjnie. Mamy trzy etapy procesu beatyfikacyjnego: diecezjalny, rzymski i opiniowanie papieża. Jednak zanim taki proces się rozpocznie musi minąć co najmniej 5 lat, a nie więcej niż 30 od śmierci osoby, która odeszła w opinii świętości. Czas ten jest potrzebny, aby uspokoić emocje po śmierci danej osoby, oraz po to aby przekonanie o jej świętości się ugruntowało. Na etapie diecezjalnym potrzebny jest postulador, który wniesie prośbę o rozpoczęcie procesu. Gdy Kongregacja do spraw Kanonizacyjnych wyrazi zgodę na taki proces, można określać zmarłą osobę, jako Sługę Bożego. Na tym etapie trwają przesłuchania świadków i badania pism Sługi Bożego. Gdy nic nie stoi na przeszkodzie można przejść do kolejnego etapu, w którym podaje się do wiadomości publicznej, że jest ktoś taki, kto ma szansę zostać błogosławionym. Ostatecznie papież wydaje zgodę na beatyfikację osoby, która zmarła w opinii świętości. Po co

jednak Kościołowi beatyfikacja i kanonizacja? Celem kanonizacji jest oddanie czci Bogu w Trójcy Świętej, umocnienie wiary, popularyzacja życia świętego oraz zachęta do naśladowania i modlitw o wstawiennictwo przed Bogiem.